



Prof. dr hab. Wanda Olech-Piasecka
Wydział Nauk o Zwierzętach SGGW
Katedra Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt

ul. Ciszewskiego 8,
02-786 Warszawa

tel. (22) 593-65-78; fax (22) 593-65-76
e-mail: wanda_olech@sggw.pl

Warszawa, 4.01.2017 r.

Redakcja Gazety Wyborczej

Szanowna Redakcjo,

w odpowiedzi na artykuły pana Adama Wajraka prezentowane 3 stycznia 2017r. na łamach Gazety Wyborczej dotyczące żubra, chcę przedstawić uzupełnienie, gdyż autor nie omawia kwestii rzetelnie i zreżcznie manipuluje półprawdami.

Po pierwsze, od 2007 roku obowiązuje w Polsce strategia ochrony żubra, zgodnie z którą prowadzona jest ochrona populacji tego gatunku w sposób kompleksowy. Efektem jest coroczny widoczny wzrost liczebności (od 2006 do 2015 wzrost o 600 osobników, tj. od 968 do 1566). To jest skutek wspólnego działania wielu podmiotów.

Pan Wajrak pisze o projekcie LIFE prowadzonym przez Instytut Biologii Ssaków w Puszczy Białowieskiej, w którym rozpraszano stada żubra zwiększając liczbę miejsc dokarmiania i kontraktowano łąki od rolników na obrzeżach puszczy. Nikt nie przeczy, że działania są ważne, ale projekt skończył się w 2010 roku, a przez kolejne 6 lat takie działania i szereg innych były prowadzone przez konsorcjum: SGGW, Lasy Państwowe i BPN. To właśnie SGGW kontraktowała łąki wokół Puszczy Białowieskiej i kupowała sprzęt (ciągnik na warszawskiej rejestracji pracuje w Parku) i wykonywała remonty w Parku. To konsorcjum utrzymywało trwałość projektu LIFE i jego zasługi w tym zakresie nie zostały w żaden sposób docenione. Wspólnie staramy się o zapewnienie środków na kontraktację łąk i działania dla ochrony żubra. Wspólnie szukamy i przygotowujemy nowe miejsca, w których zamieszkają żubry.

Kwestia procentu eliminowanych żubrów – autor zwraca uwagę na dysproporcję między puszciami Borecką i Knyszyńską a Białowieską. Nie ma tej dysproporcji. Wystarczy spojrzeć na dane z Księgi Rodowodowej Żubrów i obliczyć tempo wzrostu każdej z tych populacji. W ciągu lat 2010–2015 populacja w P. Białowieskiej wzrosła o 22%, w P. Knyszyńskiej o 42,5%, a w P. Boreckiej o 32%. Czyli przyrost w Puszczy Białowieskiej był najwolniejszy z tych trzech. Pan Wajrak zapomniał, że z Puszczy Białowieskiej młode żubry są odławiane, aby przewozić je do innych hodowli w kraju i za granicą. Wybór Puszczy Białowieskiej jako źródła osobników dla innych stad jest jasny – jest to największa populacja o największej zmienności genetycznej. Decyzja na eliminację, jaką corocznie uzyskiwał Białowieski Park zezwalała na zabicie do 40–50 osobników. Autor nie napisał jaki jest zasięg populacji przypisywanej Puszczy Białowieskiej – jedna czwarta żubrów od lat bytuje poza obszarem puszczy na terenie nadleśnictw.

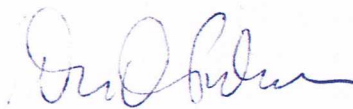
Choroby i pasożyty to najważniejsze zagrożenie dla żubra i dlatego w sposób stały monitorowany jest stan zdrowia tych zwierząt. A gruźlica jest chorobą występującą

w środowisku i jej zdiagnozowanie w Puszczy Boreckiej to dzwonek alarmowy. Dlatego w Puszczy Boreckiej zbiera się wiele informacji o stanie zdrowia nie tylko żubrów i wszystko odbywa się pod fachowym okiem lekarzy weterynarii – specjalistów z zakresu epizootologii. Warto byłoby, żeby pan Wajrak zasięgał informacji u fachowców na temat możliwości diagnostycznych dzikich zwierząt.

I ostatnia kwestia – na jakiej podstawie pan Wajrak stawia w negatywnym świetle Państwową Radę Ochrony Przyrody powołaną przez Ministra Środowiska w maju 2016 r. Czy wynika to jedynie z potrzeby zwrócenia uwagi na niezadowolonych członków poprzedniego składu PROP?

A na końcu drobna uwaga – staram się zawsze pisząc o liczbie żubrów unikać słowa „sztuk”, a zastępować słowem „osobniki”. Niby drobiazg, ale według mnie ważny. I inny drobiazg – głos wydawany przez żubra nazywamy CHRUCZENIEM, a nie jak mówi autor CHURCZENIEM.

Z poważaniem,



Prof. dr hab. Wanda Olech-Piasecka

Przewodnicząca Państwowej Rady Ochrony Przyrody

Prezes Stowarzyszenia Miłośników Żubrów

Koordynator European Bison Conservation Center

